

ALEKSANDRA SYREK

**„Z WYRAZAMI SZACUNKU I UZNANIA”
czyli Księga Pamięćkowa Prof. Darowskiemu po *vi cona***

Stanisław Ziemiański (red.): *Philosophia vitam alere*. Kraków, Ignatianum - WAM, 2005, 793 s.

Arystotelesowskie przekonanie o tym, że „(...) wszyscy, którzy potrafią, powinni uprawiać filozofię, bo na tym polega w pełni dobre ludzkie życie”, uczyniono mottem Księgi Pamięćkowej po *vi cone* ks. Profesorowi Romanowi Darowskiemu, zatytułowanej *Philosophia Vitam alere*. Ukazała się ona nakładem wydawnictwa WAM pod koniec 2005 roku. A okazja była nietuzinkowa, gdy Ks. Profesor obchodził 70. rocznicę urodzin. I nie sposób mielibyśmy w tym miejscu nie wyrazić, że wybór tego cytatu jest w pełni uzasadniony, gdy zapoznamy się z biografią szacownego Jubilatę. Ale o tym za chwilę, tymczasem powiedzmy kilka słów o strukturze tego dzieła, liczącego prawie 800 stron. Składa się z trzech części, z czego dwie pierwsze poświęcone są życiu i twórczości ks. Romana Darowskiego, zaś ostatnia część zawiera pokaźny zbiór trzydziestu prac Jemu dedykowanych.

Z biografii dowiadujemy się, że ks. Profesor był jednym z tłumaczy dokumentów II Soboru Watykańskiego z łaciny na polski, że opublikował ponad 250 prac z zakresu filozofii, teologii, historii i filozofii jezuitów. Interesującym pomysłem było zamieszczenie w książce kilku recenzji poświęconych najważniejszym pracom Darowskiego. Znajdziemy tam omówienia księgi *Filozofia człowieka*, *Studiów z filozofii jezuitów w Polsce w XVII i XVIII wieku*, czy monografii o miejscowości Szczepanowice nad Dunajcem.

Powróćmy jeszcze do motta najkrócej i celnie charakteryzującego ks. Profesora. Z wywiadu przeprowadzonego z Nim przez Stanisława Sochę i Zygmunta Szotę wyłania się człowiek w pełni oddany dwóm misjom: posłudze kapłańskiej i służbie filozofii. Nie sposób oprzeć się w tym miejscu, że Jego życie, w tej wiekowej, czysto ludzkiej warstwie, ukie-

runkowane jest właśnie na filozofii, a nie na arystotelesowsku. Darowski daje nam się poznać z bliska, zdradza, jakie były Jego pasje życiowe przez wszystkie lata, co Go skłoniło do wstąpienia do zakonu jezuitów, które z swoich księzek uważa za najważniejsze i jak sam postrzega swoją filozofię, a także jakie są Jego ulubione sentencje.

Trafionym pomysłem jest zamieszczenie niektórych z powyższych tekstów w językach angielskim, niemieckim czy francuskim. Znajdziemy tu także kilka prac autorów z Austrii, Niemiec, Litwy czy z Białorusi. Wiadczą to o tym, jak cenioną postacią jest ks. Profesor Roman Darowski, ale daje też czytelnikowi możliwość zorientowania się, jakie problemy budzą zainteresowanie na zagranicznych uczelniach.

Bogactwo tekstów i tematów jest niewątpliwe, brak im jednak myśli przewodniej i części poszczególnych artykułów, nie wyznaczają sztywnych ram i ograniczają, ale w pewnym stopniu porządkują. Choć z nich oscyluje wokół tematyki antropologicznej, to zakres wszystkich prac jest niezwykle szeroki: od rozważań Kartezjusza nad Tajemnicą Eucharystii, związku encykliki *Fides et Ratio* z tzw. dialogiem wewnętrznym, poprzez antropologię gnozy po zjawisko mimikry i problem deprecji, czy tematów problemów surowcowych i energetycznych świata. Takie szerokie spektrum tematyczne daje jednak szansę każdemu na odnalezienie czegoś odpowiadającego jego zainteresowaniom.

Należy też zaznaczyć, że większość tekstów nakreślona jest z perspektywy myśli chrześcijańskiej, co nadaje im specyficzną optykę.

Nie sposób byłoby tu omawiać czy choćby przytoczyć wszystkich prac, zwrócić uwagę na kilka z nich, a jeszcze wcześniej na najbardziej znane z pojawiających się tu nazwisk: Ryszard Palacz, Tadeusz Lipko, Bp Ignacy Dec, Mieczysław A. Krpiec i wiele innych. Ich obecność w księce skłania do tego, aby sięgnąć po tę pozycję i uznać ją za wartą.

Pokrótkę, acz w sposób zgrabny i spójny, Mieczysław A. Krpiec kreśli swoje rozważania o stosunku poznania i rzeczywistości, zaznaczając momenty najistotniejsze w historii filozofii dla rozwoju ludzkiego poznania. Wymienia rozwój arystotelizmu jako przejście od naiwnych mitów do filozofii, czyli analizy poprzez pojęcia. Następnie tomizm i od-

krycie, że istnienie jest niepojętowanie, a rzeczywistość daje się poznać dzięki temu, że istnieje, a nie na odwrót. Suarez podkreślał obiektywność (poza człowiekiem) i subiektywność (dotycząc jego sposobu poznawania) podmiotowość rzeczy. Kartezjusz starał się przejść od analizy poznania do istnienia rzeczy, od idei do empirii. Twierdzenie Kanta o pochodzeniu poznania z człowieka, nie ze świata, doprowadziło do psychologizacji filozofii i podkreślenia subiektywnego charakteru poznania, a człowiek stał się źródłem racjonalności świata. Krzywicki chce ustrzec nas przed zabrnieniem w lepiącą fabułę - mit o naszych poszukiwaniach filozoficznych, byśmy nie uprawiali filozofii oderwanej od rzeczywistości i wirującą w sferze znaków, ludzkich wytworów. Nawołuje do ostrożnego posługiwania się prawem, do rozróżnienia *ius* (prawo - relacja) i *lex* (prawo - norma), które mają pozostawać ze sobą w relacji rzeczywistości i jej znaków. Nie możemy opierać się wyłącznie na prawie w sensie *lex*, czyli spisany, gdyż to nie ono jest prawem we właściwym znaczeniu, ale jedynie próba, czasem bardzo nieudolna, jego odzwierciedlenia.

Tekst jest ciekawy, a przestrogi w nim zawarte warto pamiętać. Zwłaszcza cztery zasady „posługiwania się” filozofii, które wymienia Krzywicki, każe adept tej dziedziny winien wziąć sobie do serca.

Innym tekstem, który zwrócił moją uwagę, jest artykuł Franciszka Adamskiego *To samo narodu przez kulturę*. Autor porusza problem kultury w różnych ujęciach: w relacji do religii, jako kultury narodowej, w sferze ideologii, wreszcie w kontekście prób eliminowania chrześcijaństwa z kultury. Pisze szczególnie o Polsce i o polskiej kulturze przesłania tej religii chrześcijańskiej wpisanej, zdaniem Adamskiego, w to samo nasze narodu. Tekst dotyczy spraw aktualnych, mówi o licznych próbach sekularyzacji, jakie miały miejsce w ostatnich dziesięcioleciach, o tym, jak wielkie znaczenie ma to samo narodowa zbudowana na kulturze - dla to samo osobowej jednostek i grup społecznych. Kwestie te są istotne, zwłaszcza w kontekście rozwoju kultury masowej czy włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej.

W książce można znaleźć wiele ciekawych tekstów i szczerze polecam czytelnikom jej lekturę. Tym, co mogłabym zarzucić ze swojej strony tej publikacji, jest wspomniany wcześniej brak motywu spinającego -

cego wszystkie teksty, oraz w niektórych przypadkach ich mikroskopijna objętość. Są to, jak miem przpuszcza, zbiórki tekstów bardziej obszernych, ale dopiero planowanych przez autorów. Niemniej, stanowi one syntetyczne ujęcie pewnych problemów, a czytelnikowi mogą dostarczyć licznych inspiracji.